CZWARTEK-ŚRODA
|23-29|10|2025|

GAZETA OLSZTYŃSKA TYGODNIK

Warmii i Mazur

ISSN 2956-2759

cena 5,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 43 \\\ NAKŁAD POWYŻEJ 9000 EGZ.

UWAŻAJ, CO PISZESZ. MIASTO ŚCIGA INTERNAUTÓW

Fot. Pixabay

Nowa zimna wojna nadchodzi! \2

Stan wiaduktu ogólnie dobry \4

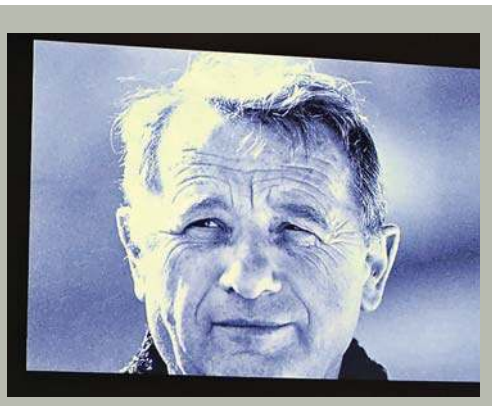

Ksiądz na manowcach \6-7

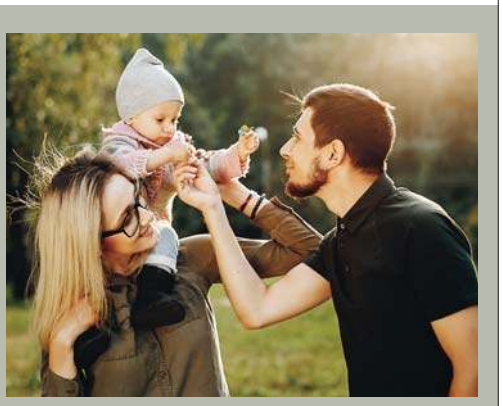

Państwo dla rodziców \11

eprasa.pl 1f6e4caf3a

PREZES ODPOWIEDZIAŁ JEDNYM SŁOWEM

Fot. PAP/Radek Pietruszka

Jarosław Kaczyński i Donald Tusk

Onet podał, że w śledztwie dotyczącym politycznego wykorzystywania Pegasusa status pokrzywdzonej otrzymała niedawno Katarzyna Tusk-Cudna, córka premiera. Jak wynika z nieoficjalnych informacji Onetu, specjalny zespół śledczy planuje w najbliższym czasie przesłuchanie również żony szefa rządu — Małgorzaty.

„Okazuje się, że PiS podsłuchiwał przy pomocy Pegasusa moją żonę i córkę. Wnuczki i wnuków też, podpalaczu z Żoliborza?" — napisał po publikacji portalu szef rządu. „W tym podsłuchiwaniu moich najbliższych chodziło Kaczyńskiemu prawdopodobnie o ochronę instytucji rodziny. W imię tradycyjnych wartości oczywiście" — dodał premier.

Zapytany o wpis Donalda Tuska Jarosław Kaczyński powiedział: „Bzdury".

Z kolei Zbigniew Ziobro napisał na platformie X, że „nikt nie zakładał podsłuchów żonie ani córce" Donalda Tuska. „To, że Tusk znowu ordynarnie kłamie, już nikogo nie dziwi. Ale to, że Tusk wciągał żonę i córkę w kontakty z aferzystą Giertychem, którego służby namierzały Pegasusem, każąc im do niego dzwonić — to już zupełnie inna sprawa" — napisał Zbigniew Ziobro, który dodał, że Tusk „dziś może tylko kłamać i wykorzystywać przejętą siłą prokuraturę do zemsty na tych, którzy dali polskim służbom skuteczne narzędzie walki z przestępcami" oraz że „próbuje też robić z własnych wyborców idiotów, wmawiając im, że zakładano podsłuchy jego rodzinie i że Pegasus to zło — choć właśnie dzięki niemu rozbito mafie i udaremniono zamachy, a narzędzie to stosowały też Francja, Hiszpania i Holandia".

Do premiera zwrócił się również na X były koordynator służb specjalnych. „Panie Tusk, nikt nie inwigilował pana rodziny. Dobrze pan o tym wie. Nawet Siemoniak wskazuje na pana manipulacje. Przestań pan kłamać" — napisał Mariusz Kamiński.

PAP/RED.

Fot. Wikipedia

NOWA ZIMNA WOJNA NADCHODZI!

Nie ropa, nie złoto, nie gaz — nową walutą XXI wieku staje się moc obliczeniowa. W serwerowniach na całym świecie toczy się cicha wojna o kontrolę nad sztuczną inteligencją, robotyką i cyfrową gospodarką. A dziś liderem w tej rywalizacji są Stany Zjednoczone, które wybudowały więcej centrów danych niż cała reszta świata.

W erze, w której sztuczna inteligencja wspiera człowieka w pisaniu tekstów, diagnozowaniu choroby czy projektowaniu miasta, łatwo zapomnieć o tym, gdzie to wszystko się dzieje. W chłodzonych halach pełnych serwerów, które pochłaniają energię porównywalną z tą zużywaną przez małe państwa, bije serce współczesnego świata cyfrowego. To tam powstają decyzje autonomicznych maszyn, obrazy generowane przez AI i miliardy danych, które napędzają globalną gospodarkę.

Według danych z marca 2025 roku na świecie działa ponad 11,8 tysiąca centrów danych, ale aż niemal połowa z nich znajduje się w jednym kraju — Stanach Zjednoczonych. Ameryka ma dziś 5426 takich obiektów — więcej niż dziewięć kolejnych w tym rankingu krajów razem wziętych. Dla porównania Niemcy mają ich 529, Wielka Brytania 523, a Chiny 449.

Korytarz Ashburn w Wirginii, zwany „aleją centrów danych", to cyfrowy Manhattan. Ponad 1000 serwerowni obsługuje tu największe firmy technologiczne świata, od Equinixa po Digital Realty. Każdy ruch w sieci, każda analiza danych i każdy token AI może przejść przez te serwery. W Europie liderem jest Londyn, wspierany przez sektor finansowy, a tuż za nim Frankfurt, gdzie znajduje się DE-CIX — jeden z największych punktów wymiany ruchu internetowego na świecie. Singapur dzięki rozbudowanej infrastrukturze światłowodowej i sześciu podmorskim kablom stał się cyfrowym hubem Azji.

Ale to w Ameryce powstają fabryki inteligencji. Google, Microsoft, Amazon i Nvidia inwestują setki miliardów dolarów w centra danych nowej generacji. Te obiekty nie produkują dóbr materialnych — generują inteligencję. Modele językowe piszą artykuły, systemy AI podejmują decyzje, a humanoidalne roboty uczą się funkcjonować w rzeczywistym świecie. Każdy token przetwarzany w tych serwerowniach to mikroskopijny fragment globalnej gospodarki.

Chiny próbują gonić. Blokują eksport metali ziem rzadkich, rozwijają własne chipy i starają się uniezależnić od amerykańskiej technologii. Jednak wciąż brakuje im kluczowego elementu: wolności gospodarczej, która napędza Stany Zjednoczone.

Eksperci mówią wprost: świat przyszłości nie będzie dzielił się na kraje, lecz na strefy mocy obliczeniowej. Ci, którzy ją posiadają, będą decydować o cyfrowym losie reszty. Europa, w tym Polska, stoi dziś przed wyborem: budować własne zaplecze technologiczne czy pogodzić się z rolą cyfrowego konsumenta, czyli zgodzić się na kraj drugiej kategorii.

Chris Miller w książce „Chip War" zauważa, że globalna sieć zależności technologicznych jest krucha. Chińskie fabryki nie potrafią produkować najnowszych chipów bez amerykańskiego know-how, a Stany Zjednoczone nadal potrzebują komponentów z Azji. Jednak to Ameryka rozdaje karty. Tam powstają kolejne generacje procesorów i gigantyczne centra danych zdolne obsłużyć cały ekosystem AI.

Już wkrótce centra danych staną się tym, czym kiedyś były rafinerie ropy — strategicznym zasobem światowej gospodarki tworzącym przewagę konkurencyjną. Niektóre będą specjalizować się w trenowaniu modeli, inne w wykonywaniu zadań lub obsłudze robotyki. Start-upy, jak FutureAI, planują budowę setek tysięcy humanoidów, które będą potrzebowały ogromnej mocy obliczeniowej.

Świat przyszłości nie będzie dzielił się na Wschód i Zachód ani na bogatych i biednych. Podział przebiegnie między tymi, którzy kontrolują moc obliczeniową, a tymi, którzy będą zmuszeni ją kupować. Europa i Polska muszą podjąć decyzję: tworzyć technologię czy tylko z niej korzystać.

Jeśli dane są nową ropą XXI wieku, centra danych są jej rafineriami. A Ameryka postawiła ich tysiące.

AG

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Andrzej Mielnicki,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 1f6e4caf3a

anty-DEFAMATION.pl

PRAWDA
KONTRA
DEZINFORMACJA

CZYTAJ NA PORTALU
https://anty-defamation.pl/

GRUPA WM

POLSKA FUNDACJA NARODOWA

3425otbp-a-M

eprasa.pl 1f6e4caf3a

STAN WIADUKTU „OGÓLNIE DOBRY”

Wiadukt łączący centrum Olsztyna z Zatorzem w ciągu ulicy Limanowskiego czeka na remont. Jednocześnie władze Olsztyna zapewniają, że stan techniczny wiaduktu jest oceniany jako „ogólnie dobry”.

Fot. Zbigniew Woźniak

Powstał 60 lat temu, a codziennie przejeżdżają nim tysiące mieszkańców Olsztyna. Stanowi jedno z zaledwie dwóch połączeń drogowych Zatorza z resztą miasta. Wiadukt im. Powstańców Węgierskich 1956 Roku to dla znacznej części mieszkańców stolicy Warmii i Mazur obowiązkowy punkt podczas codziennej drogi do pracy, szkoły czy na zakupy.

Na pierwszy rzut oka widać, że obiekt lata świetności ma już za sobą, a jego stan techniczny pozostawia wiele do życzenia. Zła kondycja wiaduktu w ciągu ulicy Limanowskiego już od wielu lat spędza drogowcom sen z powiek. Jego specyficzna konstrukcja z tzw. kablobetonu ulega stopniowej degradacji i stąd konieczność remontu.

W 2023 roku drogowcy otrzymali ekspertyzę, której autorzy wskazali, jakie elementy należy naprawić, poprawić i wymienić, żeby wiadukt nadal był bezpieczny dla użytkowników. Na podstawie przeprowadzonych inwentaryzacji, badań oraz obliczeń statyczno-wytrzymałościowych konstrukcji ustalono, że eksploatacja obiektu może odbywać się w obecnej chwili bez wprowadzania dodatkowych ograniczeń.

Jednak w trakcie szczegółowej kontroli stwierdzono występowanie uszkodzeń w postaci ubytków betonu, pęknięć, odspajania się otuliny betonowej, korozji powierzchniowej i lokalnie wżerowej. W trakcie oględzin okazało się także, że doszło również do uszkodzenia przegubów i łożysk spowodowanych nieszczelnym przykryciem dylatacyjnym.

„Dalszy brak podejmowania jakichkolwiek działań remontowych lub modernizacyjnych, mających na celu wyeliminowanie głównych nieprawidłowości obiektu, jakimi są przecieki przez przerwy dylatacyjne i uszkodzenia przegubów, powoduje degradację konstrukcji nośnej i w ostateczności może doprowadzić do jej awarii" — czytamy w dokumencie.

Sprawa znowu wróciła. Była dyskutowana m.in. na ostatniej sesji rady miasta. W piśmie skierowanym do ratusza odniósł się do niej radny z Zatorza Mirosław Arczak. Wystąpił z wnioskiem o przeznaczenie odpowiednich środków na działania zmierzające do „trwałej poprawy stanu technicznego przedmiotowego obiektu”. „Zasadność takiego postępowania wynika z ekspertyzy sporządzonej w połowie 2023 roku na zlecenie Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu, zgodnie z którą stan techniczny wiaduktu im. Powstańców Węgierskich 1956 Roku nie jest stabilny, a jego podstawowe elementy nośne wymagają regularnych napraw z uwagi na wiek i zastosowane rozwiązania techniczne” — tak radny Arczak uzasadnia swój wniosek.

Arczak zwraca uwagę na znaczenie tej przeprawy. „Codziennie odbywa się tędy kilkaset kursów pojazdów komunikacji publicznej, bardzo intensywny ruch pojazdów indywidualnych oraz znaczący ruch pieszy i rowerowy. Bardzo ważne jest także to, że pod wiaduktem wiodą istotne dla Olsztyna trasy kolejowe (pasażerskie i towarowe), a jakiekolwiek zastrzeżenia ze strony PKP w sprawie stanu technicznego tego obiektu mogą spowodować poważne problemy związane z ograniczeniem lub zamknięciem ruchu kolejowego na tym odcinku” — podkreśla radny Arczak.

Władze Olsztyna zapewniają, że stan techniczny wiaduktu jest oceniany jako „ogólnie dobry”. — W tym roku Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie trzykrotnie podejmował działania w celu wykonania prac zabezpieczających obiekt przed degradacją i niekorzystnym wpływem warunków atmosferycznych. W przeprowadzonych postępowaniach przetargowych wpłynęła tylko jedna oferta, niestety przekraczająca budżet na realizację zamówienia. Z uwagi na konieczność rozliczenia prac w ciągu roku budżetowego podjęto decyzję o ponownym ogłoszeniu przetargu na początku 2026 roku — zapowiada prezydent Olsztyna Robert Szewczyk, który przypomina, że w 2024 roku na wiadukcie wymieniono warstwę ścieralną nawierzchni jezdni. — Celem prac była poprawa bezpieczeństwa i komfortu jazdy. Dzięki nim poprawie uległy również warunki odprowadzania wód opadowych z obiektu. Na 2027 rok zaplanowano wykonanie kolejnej ekspertyzy stanu technicznego wiaduktu, określającej warunki jego dalszego użytkowania — informuje prezydent Olsztyna. **GS**

UJAWNIONO WIZERUNEK ZŁODZIEI FIGURKI

„To oni ukradli naszą figurkę” — napisał olsztyński magistrat i ujawnił w mediach społecznościowych wizerunek osób, które tego dokonały.

Fot. UM Olsztyn

4 września, tuż przed godziną 23. Para zarejestrowana kamerami: dziewczyna w ciemnoniebieskiej kurtce i jasnych jeansach, z długimi, ciemnymi włosami oraz chłopak w czarnej koszulce z dużym białym nadrukiem na plecach i jasnych jeansach, z krótkimi, ciemnymi włosami. — To oni podeszli do figurki i wyrwali ją siłą — informuje Karol Grosz z ratuszowego biura prasowego. — To nie jest drobna szkoda. Ta figurka to wspólna własność mieszkańców i koszt około 18 000 zł. To kradzież porównywalna z wzięciem samochodu. To nie zabawa, to kryminał. I tak będzie to traktowane przez organy ścigania.

Informacje, które mogą przyczynić się do ustalenia personaliów osób widocznych na filmie, można przekazać do Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie (nr tel.: 47 731 34 24 lub 731 34 99 albo e-mail: naczelnik.ppm@olsztyn.ol.policja.gov.pl).

Niewielkie figurki przedstawiające baśniowe postaci pojawiły się w kilku miejscach Olsztyna. Jedna z nich znajduje się przy narożniku budynku Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej na staromiejskim rynku, kolejna wchodzących do tej części Olsztyna wita przy Wysokiej Bramie. Wzbudzają zainteresowanie przechodniów. W ten sposób realizowany jest jeden z projektów ubiegłorocznej edycji olsztyńskiego budżetu obywatelskiego „Tropami baśni i legend z Warmii i Mazur – niewielkie formy rzeźbiarskie w przestrzeni miejskiej”. Zakłada on ustawienie w charakterystycznych punktach olsztyńskiego Starego Miasta i Śródmieścia 15 odlewów rzeźb z brązu o wysokości około 40 cm.

Jak informują pomysłodawcy projektu, odwołują się do baśni, legend, mitów i przekazów (np. kłobuk, Smętek, Ałna) z terenów Warmii i Mazur w ich historycznych granicach. To już drugi przypadek kradzieży. Sprawca pierwszej odniósł figurkę na miejsce. **GS**

REKLAMA

STĘPNIAK
SKUP BYDŁA EKSPORTOWEGO
byki, jałówki (100-350 kg) oraz bydło rzeźne
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!
•Konkurencyjne ceny •Płatność od ręki
•Odbiór bezpośrednio z gospodarstwa
•Własny transport

Tel. kontaktowy 504894800
STĘPNIAK Sp. z o.o., Małe Radowiska 9a, 87-200 Wąbrzeźno
85625otbr-a-M

eprasa.pl 1f6e4caf3a

UWAŻAJ, CO PISZESZ. MIASTO ŚCIGA ZA „DOROTKĘ"

Na to, co piszemy w internecie, naprawdę trzeba uważać. Przekonali się o tym komentujący pod filmem Macieja Brudzewskiego o likwidowanym przedszkolu „Dorotka" w Olsztynie. Ratusz zgłosił część wpisów do prokuratury, wskazując na groźby i nawoływanie do przemocy.

Przedszkole ma przestać działać już za tydzień

Fot. FB / Przedszkole Artystyczno-Teatralne Dorotka w Olsztynie

Na to, co piszemy w internecie, naprawdę trzeba uważać. Tę oczywistość przypomniała głośna sprawa komentarzy pod nagraniem znanego stand-upera Macieja Brudzewskiego, ojca dzieci uczęszczających do „Dorotki". Pod jego filmem wylała się fala emocji. Od ostrych ocen po wpisy, które urząd uznał za przekraczające prawo. Ratusz zawiadomił prokuraturę o podejrzeniu nawoływania do przemocy wobec wiceprezydent Olsztyna.

To nie jest dyskusja

„Mogliśmy i wciąż możemy przeczytać o wieszaniu, łamaniu nóg, o samosądzie" — relacjonuje **Patryk Pulikowski**, rzecznik magistratu, w swoim nagraniu umieszczonym na profilu miasta Olsztyn na FB. „To nie jest dyskusja, to jest nienawiść" — dodaje.

Miasto podkreśla, że właściciel profilu nie zareagował na te komentarze, więc zgłoszenie trafiło do śledczych.

Film znanego artysty scen stand-upowych to jedno z wielu jego nagrań poświęconych sprawie „Dorotki". Ten konkretny materiał otrzymał ponad 5,6 tysiąca polubień i kilkaset udostępnień i jak ustaliliśmy, ma już ponad 360 tysięcy odsłon. Popularność filmu zderzyła się z oficjalną odpowiedzią ratusza. Rzecznik prezydenta Olsztyna w kilkuminutowym wideo tłumaczył decyzję miasta i przedstawił liczby.

„W ostatnim czasie dotacje dla »Dorotki« sięgały 122 tysięcy złotych miesięcznie... W miejskich przedszkolach mamy około 160 wolnych miejsc. Procedury przenosin są uproszczone, bez rekrutacji. Zapewniamy ciągłość terapii" — wylicza. Ratusz podkreśla też, że to nie miasto likwiduje placówkę.

„Właścicielka zdecydowała o zamknięciu działalności... Prezydent nie mógł wykreślić »Dorotki« z ewidencji, bo wniosek wpłynął z naruszeniem prawa oświatowego (mniej niż 6 miesięcy)" — dodaje rzecznik, pytając zarazem, „dlaczego wszyscy podatnicy mieliby pokrywać koszt około 1,5 miliona złotych rocznie przy tak nielicznej grupie".

Riposta stund-upera

Stanowisko ratusza doczekało się stanowczej riposty samego autora nagrania. Maciej Brudzewski zarzucił władzom miasta hipokryzję i unikanie odpowiedzi na konkretne pytania.

„Robicie kampanię przeciw nienawiści, ale gdy pod nią lecą nienawistne wpisy wobec rodziców, są lajkowane przez wiceprezydent... Od tygodni pytamy o nielegalne zamknięcie przedszkola nr 37 bez wydania opinii przez sanepid i inspektorat budowlany, o publikację nagrań z rady miasta, o współpracę z prywatnym podmiotem gotowym przejąć »Dorotkę« i cisza" — pisze. „Film rzecznika to teatr emocji" — dodaje.

Maciej Brudzewski to postać rozpoznawalna nie tylko w Olsztynie. Jego filmy nierzadko osiągają setki tysięcy wyświetleń. Ma oddanych fanów w całej Polsce, którzy bardzo chętnie przychodzą na jego występy. Nie ukrywa też osobistego zaangażowania. Jako rodzic dzieci uczęszczających do przedszkola „Dorotka" zabiera głos regularnie, nagłaśniając kolejne wątki.

Spór o słowa to jednak tylko część większej układanki. W tle jest los dzieci. Ich rodzice od tygodni walczą o miękkie lądowanie, o filię w tym samym budynku albo o przejęcie miejsca przez prywatny podmiot. Miasto odpowiada, że działa w interesie całej społeczności i w granicach prawa.

„Nie mamy wiedzy, by inny operator formalnie zgłosił się do kontynuacji działalności. A doroczne kontrole różnych instytucji potwierdzają, że nasze decyzje są zgodne z prawem i racjonalne" — mówi Pulikowski. „To nie miasto zamyka »Dorotkę«; miasto wyciągnęło rękę do rodziców" — przekonuje w swoim nagraniu.

W tym sporze wybrzmiewa też głos zwykłych internautów. Obok ostrych wpisów pojawiają się też takie, które wzywają do przywrócenia granic. „Bardzo dobrze. Można krytykować, ale nie można nawoływać do samosądu. Trzeba walczyć z takimi działaniami w sieci. Ludzie myślą, że mogą napisać wszystko, bez konsekwencji. Wcale tak nie jest" — podsumowuje jeden z komentujących.

Skojarzenie z Owsiakiem

Warto przypomnieć, że to nie pierwszy raz, gdy internetowe emocje w Olsztynie kończą się interwencją organów ścigania. W poprzednich latach prokuratura badała groźby kierowane w sieci pod adresem władz miasta. Zdarzały się zatrzymania i zarzuty.

Skojarzenie narzuca się samo: głośna ogólnopolska sprawa starszej kobiety, która w styczniu br. zamieściła pod wpisem Jerzego Owsiaka komentarz: „Giń, człeku". Policja i prokuratura zareagowały błyskawicznie. Zatrzymanie, dozór, zakazy zbliżania i mówienia, a ostatecznie proces sądowy i możliwość kary nawet trzech lat więzienia za groźby. Sprawa żyje do dziś, także dlatego, że próba ugody rozbiła się o żądanie przeprosin za plakaty WOŚP z kampanii w 2023 roku i stała się symbolem dyskusji o granicach wolności słowa w sieci.

Warto też pamiętać o praktycznej stronie prawa. W Kodeksie karnym groźby bezprawne (art. 190 k.k.) oraz publiczne nawoływanie do przestępstwa, w tym do przemocy (np. art. 255 k.k.), są czynami ściganymi. Sieć nie jest innym światem. Zostają ślady, a konsekwencje, nawet jeśli nie ma wyroku, bywają dotkliwe. Sprawa „Dorotki" rozpala emocje. Jednak to nie zwalnia z odpowiedzialności za słowa.

JAN BERDYCKI

Rodzice i pracownicy znanego i cenionego Przedszkola Artystyczno-Teatralnego „Dorotka" w Olsztynie od miesięcy protestują przeciwko jego planowanej likwidacji z końcem października 2025 roku. Powody sprzeciwu to m.in. likwidacja w trakcie roku szkolnego, brak odpowiedniego powiadomienia oraz zwalnianie pracowników bez zachowania procedur. Obawiają się negatywnych skutków dla rozwoju dzieci, zwłaszcza tych z niepełnosprawnościami. Właścicielka placówki powołuje się na wysokie koszty utrzymania i brak możliwości zapewnienia bezpieczeństwa i ciągłości wynagrodzeń. Miasto Olsztyn twierdzi, że nie ma narzędzi prawnych, by zmusić prywatne przedszkole do dalszego działania, pomimo przyznania, że procedura likwidacji była przeprowadzona niezgodnie z przepisami. Oferuje miejsca w miejskich przedszkolach.
Rodzice krytykują krótkie terminy i domagają się miękkiego lądowania: filii w tym samym budynku albo przejęcia placówki przez innego operatora. Nie przestają protestować. Organizują pikiety, przychodzą na sesje rady miasta. I głośno komentują sprawę w internecie. Złożyli też zawiadomienie do NIK o skontrolowanie ratusza.

eprasa.pl 1f6e4caf3a

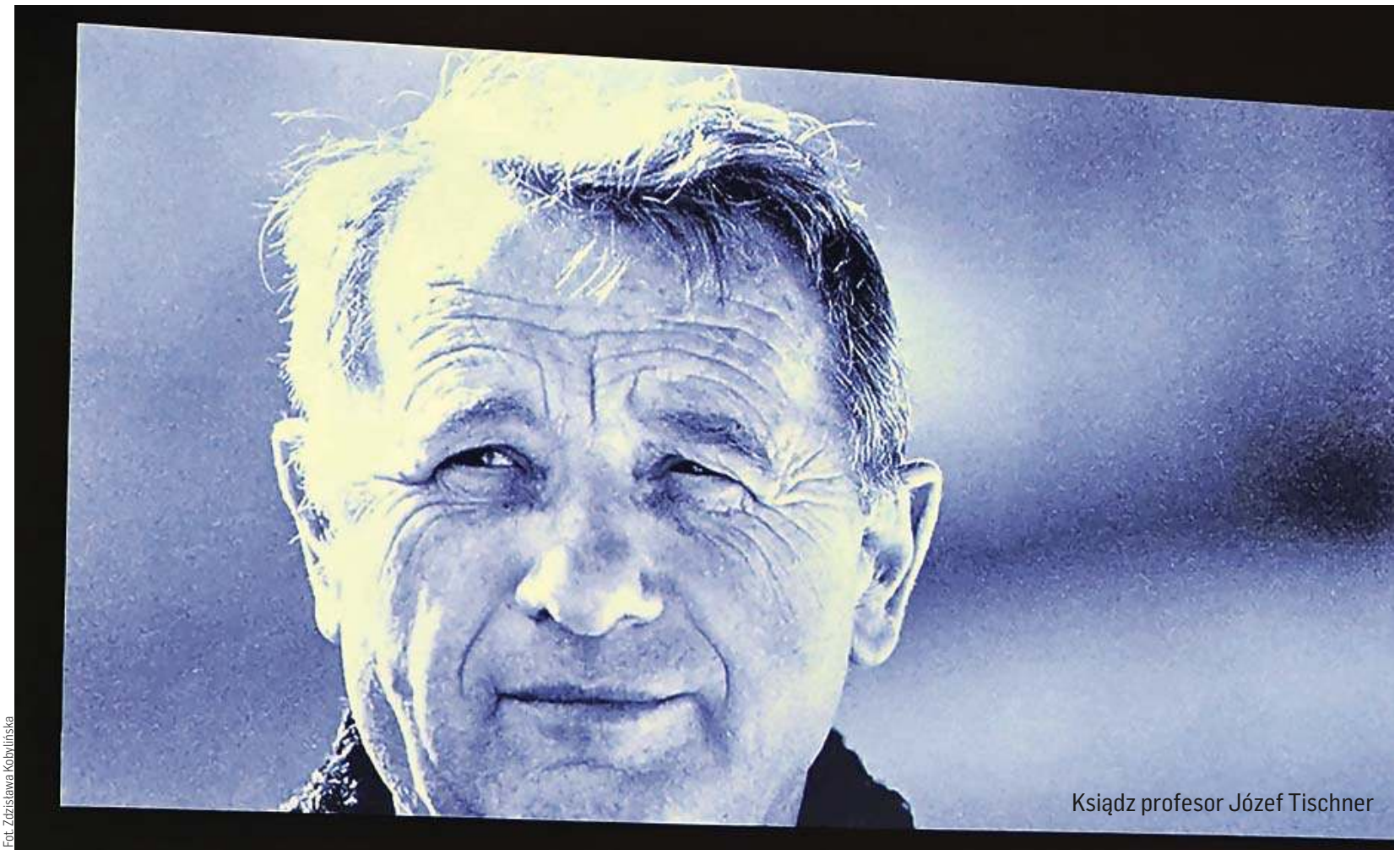
Ksiądz profesor Józef Tischner

Fot. Zdzisława Kobylińska

KSIĄDZ NA MANOWCACH*

Na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego 21 października odbyło się sympozjum naukowe poświęcone pamięci księdza profesora Józefa Tischnera w 25. rocznicę jego śmierci. Spotkanie zorganizowały wspólnie Instytut Filozofii i Instytut Językoznawstwa UWM. Wydarzenie to stanowiło część szerszego cyklu Tischnerowska Jesień – inicjatywy obejmującej szereg wydarzeń naukowych i kulturalnych, które w tym roku przypominają postać i myśl wybitnego filozofa.

Tischnerowska Jesień

Projekt filozoficzny, rozpoczęty 15 października, potrwa do 15 grudnia. Zawiera on w swoim programie nie tylko sympozja akademickie, lecz także spotkania w szkołach, debaty oraz rozmowy o Tischnerze prowadzone zarówno w przestrzeni uniwersyteckiej, jak i poza nią, między innymi w Lidzbarku Warmińskim. To cykl, który łączy refleksję naukową z dialogiem -- kategorią najistotniejszą dla Tischnera, którą ściśle łączy z byciem człowiekiem. Projekt zachęca też do odkrywania na nowo sensu wolności, dobra i odpowiedzialności – pojęć także bliskich filozofii autora „Etyki solidarności". W planach organizatorów jest również opracowanie publikacji podsumowującej cały projekt. Warto dodać, że inicjatorem Tischnerowskiej Jesieni jest profesor Mirosław Pawliszyn, filozof, wykładowca i dyrektor Instytutu Filozofii UWM, inspirujący do namysłu nad duchowym dziedzictwem Józefa Tischnera.

Wydarzenie objęte zostało honorowym patronatem ministra kultury i dziedzictwa narodowego, ministra edukacji, rektora Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie profesora Jerzego Przyborowskiego oraz prezydenta Olsztyna Roberta Szewczyka. Uroczystego otwarcia sympozjum dokonał rektor Jerzy Przyborowski, który w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na aktualność myśli księdza profesora Józefa Tischnera. Jak podkreślił, w trakcie osobistej lektury pism księdza Tischnera szczególnie mocno ujęło go „wydobywanie prawdy z głębi" – postawa intelektualna i duchowa, której dziś, w epoce dominacji technologii i kryzysu wartości, wyjątkowo brakuje. Rektor zauważył, że powrót do tischnerowskiego myślenia o człowieku, do filozofii dialogu i odpowiedzialności może być ważnym antidotum na współczesne uproszczenia i ideologiczne skrajności. Przypomniał także, że ksiądz Tischner nie bał się krytyki żadnej formy zniewolenia, zarówno terroru komunizmu, jak i tego, które pojawiało się w formach prawicowego radykalizmu. Zdaniem rektora obie te skrajności, choć w nowych szatach, nadal są obecne w polskim życiu publicznym, dlatego refleksja nad tischnerowskim myśleniem o wolności i odpowiedzialności jest nie tylko wspomnieniem, lecz także aktualnym zadaniem.

Głos zabrał również gospodarz miejsca, dziekan Wydziału Humanistycznego UWM profesor Mariusz Rutkowski, który przypomniał, że w polskiej przestrzeni publicznej pamięć o księdzu profesorze Józefie Tischnerze jest wciąż żywa i namacalna. Wskazał, że aż 21 miejsc w Polsce: ulic, placów i instytucji nosi dziś jego imię. To faktycznie znaczna liczba jak na kogoś, kto był tylko i aż filozofem, co pokazuje, że Tischner trwale wpisał się w polską pamięć zbiorową. Pan dziekan M. Rutkowski zwrócił się także z symbolicznym apelem do obecnego prezydenta Olsztyna Roberta Szewczyka o rozważenie możliwości upamiętnienia postaci księdza profesora Tischnera także w przestrzeni miejskiej Olsztyna.

Następnie głos zabrali zaproszeni prelegenci: profesor Ireneusz Ziemiński, profesor Zbigniew Chojnowski, redaktor Adam Michnik, profesor Józef Dębowski, doktor Łukasz Kołoczek, profesor Iza Matusiak-Kempa, profesor Aleksander Bobko, ksiądz profesor Karol Jasiński, doktor Miłosz Babecki oraz profesor Miron Wolny. Najpierw jednak zasadniczą część sympozjum otworzył profesor Mirosław Pawliszyn, wspomniany inicjator Tischnerowskiej Jesieni, którego wystąpienie miało szczególnie osobisty, a zarazem poruszający charakter z racji choćby odczytania prywatnego listu księdza profesora Tischnera do Mirka, czyli profesora Pawliszyna. Dodam, że dyrektor Instytutu Filozofii profesor Pawliszyn zaprosił wyjątkowych gości, którzy nie tylko są specjalistami od Tischnera, ale także mają do niego osobisty, żywy stosunek, co dodało wystąpieniom dynamizmu i klimatu obcowania z autentycznymi świadkami życia i twórczości polskiego filozofa.

Profesor w przemowie przypomniał, że w latach 80 i 90 ksiądz Józef Tischner był jedną z najbardziej wyrazistych i charyzmatycznych postaci polskiego życia intelektualnego. Obecny w mediach i odważny w sądach dla jednych był autorytetem moralnym i przewodnikiem, dla innych jednak myślicielem kontrowersyjnym, a nawet zdrajcą. Na pewno był przenikliwym obserwatorem świata i człowieka, gdyż, jak podkreślił dyrektor Instytutu Filozofii, Tischner wyczuwał, że nadchodzący wiek będzie wielkim sporem o człowieka, że trzeba będzie w końcu odejść od chrześcijaństwa widzianego w duchu tomistycznego integryzmu, po to, „aby nauczyć się myśleć według wartości".

Napięcia profesora Tischnera

Przyznam, że z niejednakową intensywnością oczekiwałam na wszystkie referaty, a z racji miejsca

eprasa.pl 1f6e4caf3a

nie do wszystkich odniosę się, lecz pokrótce tylko do trzech. Na pewno chciałam wysłuchać, tak jak wiele innych osób, profesora Ireneusza Ziemińskiego, który przybył do Olsztyna wraz z żoną profesor Renatą Ziemińską. Obydwoje to moi koledzy z tego samego roku studiów na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, z którymi czasami spotykamy się przy okazji konferencji. Profesor Ziemiński od dłuższego czasu budzi poważne kontrowersje, próbując dowieść, że chrześcijaństwo: Bóg, nauczanie Jezusa, Jego życie są w swej istocie amoralne. W głośnej książce „Chrześcijaństwo. Amoralna religia" stwierdził między innymi, że „to nie Kościół wypaczył naukę Jezusa, nadużywając jej do swoich niecnych działań, lecz przeciwnie – Kościół właśnie dlatego uczynił tak wiele zła w dziejach, że starał się wiernie stosować do słów Jezusa". Ziemińskiego jedni uznali za pogubionego idealistę, drudzy za zdrajcę Kościoła i tradycji, z której wyrósł, choć w rozmowie ze mną Ireneusz odżegnywał się od ateizmu. Profesor Ziemiński, który, jak sam zastrzegł, nie jest badaczem myśli Tischnera i „czyta go na opak", choć w młodości, jak my wszyscy, był nim zafascynowany i znał go raczej jako „medialnego proroka", pokazał filozofa w kontekście trzech napięć. Z jednej strony jako demaskatora różnego rodzaju negatywnych stereotypów, także rodzimego narodowego katolicyzmu podszytego antysemityzmem, polskiej pychy i różnych przywar, z drugiej zaś jako kogoś, kto niektóre z nich pochwalał i utwierdzał. Drugie napięcie to wnikliwa Tischnerowska krytyka moralna Ewangelii przy równoczesnym jednoznacznym opowiedzeniu się za prawdziwością religii chrześcijańskiej jako religii bezalternatywnej, jedynej objawionej przez Boga. Trzecie napięcie, omówione przez profesora, dotyczyło kwestii Kościoła, który powołany jest do służby człowiekowi, lecz z drugiej strony trzyma władzę nad człowiekiem. Ziemiński twierdzi, że Tischner znacząco podniósł poziom intelektualnej debaty na temat religii w obrębie filozofii w Polsce. Toczył spory zarówno z największymi filozofami chrześcijańskimi, jak i krytykami chrześcijaństwa, choć przecież też aprobował polski katolicyzm z „jego kiczem podniesionym do rangi świętości" – jak w przypadku wskazania na „Dzienniczek" siostry Faustyny jako trafną odpowiedź na wielkie krytyki chrześcijaństwa czy na osobę św. Maksymiliana Kolbego jako wzoru polskiego „pisania filozofii ludzką krwią", którego postać jest żywym wcieleniem naszej polskiej filozofii człowieka. Tischner, podkreślił Zimiński, zadawał też fundamentalne pytanie: czyją własnością jest człowiek? kto ma posiadać człowieka? Jego odpowiedź według profesora brzmiała: człowiek należy do Kościoła jako reprezentanta Boga na ziemi, a jego „wolność to posłuszeństwo wobec Boga i Jego ziemskich reprezentantów – po prostu posłuszeństwo katolicyzmowi". Ziemiński skonkludował swoje wystąpienie stwierdzeniem, że napięcia filozofii Tischnera to efekt dążenia do opisania obu postaci tych napięć naraz, co jednak. jak dodał. nie jest możliwe. Mówiąc językiem Tischnera, taka alternatywa może brzmieć: albo pokora siostry Faustyny i nadzieja, albo terror rewolucji Robespierre'a i rozpacz. Nie da się równocześnie obu członów alternatywy przyjąć równocześnie.

Fot. Zdzisława Kobylińska

Od lewej: profesor Renata Ziemińska, profesor Ireneusz Ziemiński, profesor Józef Dembowski i redaktor Adam Michnik

Przyjaciel Tischnera

Ciekawe wystąpienie miał też redaktor Adam Michnik, którego obecność wzbudziła u jednych zainteresowanie, a u innych dezaprobatę. Ktoś z uczestników w geście protestu przeciwko obecności, cytuję, „naczelnego kłamcy Polski" wyszedł z auli.

Tymczasem wystąpienie redaktora to była bardzo osobista i interesująca opowieść o księdzu Józefie Tischnerze, z którym prelegent był zaprzyjaźniony – bliżej, niż mi się wydawało. Prawdopodobnie dzięki tej wieloletniej przyjaźni Adam Michnik mógł stwierdzić, że nie było jednego Tischnera; on ewoluował. Redaktor podkreślał, że pochodzili z kompletnie dwóch różnych światów: laickiego i kościelnego. Nawet te same lektury były przez nich inaczej odczytywane. Tischner przeszedł, według niego, drogę od bycia integralnym, kompletnym antykomunistą do liberalnego katolika, który twierdził, że jedyne, co ma sens, to dialog i że zawsze trzeba wejść w cudze buty, aby kogoś ocenić. Redaktor wspomniał też o „osobności" księdza profesora, który „widział więcej", a jego dawne przestrogi są bardziej realne obecnie niż wówczas, gdy były tylko pewnymi intuicjami. Michnik dodał jeszcze jedno napięcie w opisie Tischnera: filozof chciał być wiernym synem Kościoła – i nim był. Widział w Kościele sens życia, śmierci i cierpienia, choć o tym ostatnim napisał Michnikowi na karteczce w szpitalu, gdy nie mógł już mówić: „A jednak nie uszlachetnia". A. Michnik uważał, że profesor równocześnie „chciał być i był tym, kim chciał być – z przekonania, z rozumu", co w ocenie redaktora było jego siłą, a nie słabością. Nazwał księdza Tischnera kapłanem „polskich rogatych dusz". Redaktor wspomniał, że mając ogromne poczucie humoru i otwartość, nikt przy nim nie czuł się ani zagrożony, ani nieistotny. Potrafił mówić do wszystkich językiem szacunku i równości (nieidentyczności), językiem, „który wykluczał wykluczenie", wolnym od pogardy. Wiedział też, że jego przesłanie ewangeliczne jest dużo ważniejsze od polityki.

Na koniec redaktor Michnik podkreślił, że duch księdza Tischnera dziś jeszcze istnieje, choć jest mniejszościowy, niecytowany, zamiatany pod dywan. Postawił też pytanie, które brzmiało jak apel, cytuję: „Czy zadbamy o to, aby ta tradycja polskiego katolicyzmu – bezcenna przecież – przetrwała, żebyśmy mogli się nią chwalić, ją studiować, ją upowszechniać?". Przyznam, że była to istotna dla mnie opowieść bezpośredniego świadka intelektualnego życia Tischnera, która sporo wniosła do mojego zrozumienia tego kapłana.

Zaskakujące Miłosierdzie Boże

Chcę też wspomnieć wystąpienie pana ministra profesora Aleksandra Bobki, który był w latach 1985-97 asystentem księdza profesora Tischnera. Profesor zdecydował, że zamiast przygotowanego referatu podzieli się również osobistymi wspomnieniami i refleksjami na temat swojego mistrza. Między innymi odniósł się do Tischnerowskiego pojęcia homo sovieticus, które wówczas wydawało mu się krzywdzące i pozycjonujące politycznie Polaków. To określenie, które przylgnęło do Tischnera i na stale weszło do naszego słownika, według profesora Bobki uniemożliwiło Tischnerowi wówczas, w latach 90, stać się osobą ponad podziałami, a wtedy takich osób brakowało. Podkreślił też, że chrześcijaństwo, tak jak rozumiał Tischner, było jednak oparte na wolności, było odkryciem indywidualizmu, rozumności, opierając się na prostej zasadzie: „Jeżeli chcesz, to możesz, jeśli nie chcesz, to nie musisz". Bycie w Kościele, podkreślił profesor Bobko, jest niezwiązane z podporządkowaniem się władzy, ale korzystaniem z depozytu, który Kościół posiada, a który można dziś nazwać Bożym Miłosierdziem, na co pod koniec życia zwracał uwagę ksiądz Tischner, a co wzbudziło zaskoczenie wielu podziwiających go uczonych i intelektualistów. I co jest, jak zaznaczył profesor Bobko, aktualnym przesłaniem w dzisiejszych czasach.

Wyrażam serdeczne uznanie dla organizatorów sympozjum oraz wszystkich prelegentów, którzy w interesujący i inspirujący sposób przybliżyli postać oraz dorobek naukowy księdza profesora Tischnera. Mam również nadzieję, że spotkanie to było wartościowym doświadczeniem dla studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, którzy mieli niecodzienną okazję poznać bliżej tę ważną, także dziś aktualną, myśl polskiego filozofa i kapłana.

ZDZISŁAWA KOBYLIŃSKA

* Tytuł mojej relacji jest zarazem tytułem książki Józefa Tischnera „Ksiądz na manowcach", Kraków 1999.

eprasa.pl 1f6e4caf3a

LIDZBARK WARMIŃSKI DOCENIONY

W dniach 6–7 października w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach odbyło się XXIII Samorządowe Forum Kapitału i Finansów – największe i najbardziej prestiżowe wydarzenie samorządowe w Polsce. Forum tradycyjnie zgromadziło liderów jednostek samorządu terytorialnego, przedstawicieli administracji publicznej, instytucji finansowych oraz firm wspierających rozwój lokalny.

Wśród uczestników znaleźli się m.in. prezydenci miast, burmistrzowie, marszałkowie, starostowie, skarbnicy, sekretarze, radni, eksperci branżowi i naukowcy. Dyskusje dotyczyły kluczowych wyzwań współczesnych samorządów – od finansowania inwestycji i zarządzania środkami publicznymi, po transformację energetyczną, mobilność miejską, gospodarkę komunalną i nowoczesne mieszkalnictwo.

Jednym z prelegentów Forum był Jacek Wiśniowski – Burmistrz Lidzbarka Warmińskiego, który wziął udział w panelu dyskusyjnym „Energia lokalna – jak samorządy mogą budować niezależność energetyczną?”. Podczas wystąpienia burmistrz podzielił się doświadczeniami Lidzbarka Warmińskiego w zakresie wdrażania odnawialnych źródeł energii oraz tworzenia samorządowych modeli niezależności energetycznej.

W trakcie panelu poruszano m.in. kwestie transformacji energetycznej, roli OZE w dokumentach planistycznych oraz budowania niezależności energetycznej poprzez klastry, spółdzielnie i partnerstwa publiczno-prywatne.

Podczas wydarzenia Burmistrz Jacek Wiśniowski odebrał również statuetkę za II miejsce Lidzbarka Warmińskiego w ogólnopolskim „Rankingu 20-lecia w UE” w kategorii Miasta Powiatowe.

To prestiżowe wyróżnienie potwierdza, że Lidzbark Warmiński jest jednym z liderów zielonej transformacji oraz wdrażania nowoczesnych i ekologicznych rozwiązań energetycznych w samorządach.

REKLAMA

SPZOZ w Działdowie

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Działdowie

Nowoczesna opieka medyczna

- Konsultacje specjalistyczne min: kardiologiczne, endokrynologiczne, neurologiczne, ginekologiczne, chirurgiczne, ortopedyczne, onkologiczne
- Diagnostyka laboratoryjna i obrazowa (RTG, USG, EKG, tomografia komputerowa, rezonans magnetyczny)
- Rehabilitacja i fizjoterapia
- Opieka nocna i świąteczna
- Szczepienia, profilaktyka, programy zdrowotne
- Szpital Powiatowy z oddziałami: chirurgicznym, internistycznym, ortopedycznym, pediatrycznym, ginekologiczno- położniczy z noworodkami, OIT, neurologicznym, rehabilitacyjnym, psychiatrycznym oraz paliatywnym
- SOR z ratownictwem medycznym
- Stacja Dializ

Posiadamy Szkołę Rodzenia oraz certyfikaty Systemu Zarządzania Jakością i Bezpieczny Szpital

Doświadczona kadra lekarzy i pielęgniarek
Krótkie terminy i rejestracja telefoniczna
Bezpłatna opieka w ramach NFZ

Skontaktuj się z nami:
ul. Leśna 1, 13-200 Działdowo
(23) 697-20-00
www.spzoz-dzialdowo.pl

90625otbr-a-M

eprasa.pl 1f6e4caf3a

POLITYCZNI LIDERZY KOMENTUJĄ

W naszym cotygodniowym cyklu polityczni liderzy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi.

Jacek Protas, poseł do Parlamentu Europejskiego (Koalicja Obywatelska)

Komisja Europejska zapowiedziała kolejne inwestycje, które w realny sposób wzmocnią bezpieczeństwo Unii Europejskiej, zwłaszcza na jej wschodniej flance. Projekty, takie jak „Eastern Flank Watch" (Straż Wschodniej Flanki) oraz „European Drone Defence Initiative" (Europejska Inicjatywa Obrony Przeciwdronowej), to nie tylko technologiczne przedsięwzięcia, ale wyraz głębokiego zrozumienia, że granice Polski, Litwy, Łotwy, Estonii i Finlandii są dziś granicami całej wspólnoty. To ważny krok w kierunku silniejszej i bardziej zintegrowanej Europy, która potrafi reagować na wyzwania bezpieczeństwa w sposób szybki, skoordynowany i skuteczny.

Dla województw warmińsko-mazurskiego i podlaskiego oznacza to szansę na kolejne wzmocnienie infrastruktury granicznej, rozwój systemów rozpoznania i obrony przed zagrożeniami hybrydowymi oraz inwestycje w nowoczesne technologie. W praktyce przełoży się to nie tylko na większe bezpieczeństwo mieszkańców, lecz także na wzrost znaczenia gospodarczego regionu, pojawią się nowe miejsca pracy, szanse dla lokalnych firm technologicznych i impuls rozwojowy dla całych społeczności przygranicznych.

Unia Europejska udowadnia tym samym, że widzi potrzebę trwałego wzmacniania wschodnich regionów i traktuje ich bezpieczeństwo jako wspólne europejskie zadanie. To wyraźny dowód, że solidarność w ramach Unii przekształca się w konkretne działania, a nie pozostaje jedynie politycznym hasłem. Dla Polski to także potwierdzenie, że nasz głos w sprawach bezpieczeństwa i obrony jest słyszalny w Brukseli, a nasze doświadczenia i położenie geograficzne czynią nas jednym z filarów wspólnego europejskiego bezpieczeństwa.

Marcin Kulasek, minister nauki i szkolnictwa wyższego (Nowa Lewica)

Podpisane porozumienie między Siecią Badawczą Łukasiewicz a Wspólnym Centrum Badawczym Komisji Europejskiej (JRC) otwiera nowy rozdział w historii polskiej nauki. To pierwsza polska instytucja, która podejmie współpracę z JRC na tak szeroką skalę. Dla mnie wyraźny sygnał, że nasze starania o silniejszą obecność Polski w europejskim systemie badań i innowacji przynoszą wymierne efekty. Od początku kadencji podkreślam, że ambicją rządu jest uczynienie z polskiej nauki pełnoprawnego partnera w kształtowaniu polityki badawczej Unii Europejskiej. Zawarte memorandum potwierdza, że konsekwentne działania ostatnich dwóch lat przynoszą rezultaty. Polska nauka staje się coraz bardziej widoczna, a jej głos coraz lepiej słyszany w europejskich instytucjach. Jestem dumny z naukowców i naukowczyń z instytutów Sieci Badawczej Łukasiewicz. Dzięki ich pracy i zaangażowaniu możemy dziś mówić o partnerstwie z Komisją Europejską na zasadach równości. To dowód, że polskie zespoły badawcze potrafią tworzyć innowacyjne rozwiązania na najwyższym, światowym poziomie. Współpraca z JRC to nie tylko prestiż, ale także trwały impuls do wspólnych działań na rzecz suwerenności technologicznej i odporności łańcuchów wartości w Europie. Polska nauka odgrywa w tym procesie coraz ważniejszą rolę i zyskuje realny wpływ na kształtowanie przyszłości europejskiej wspólnoty badawczej.

Piotr Lisiecki (Konfederacja/ Ruch Narodowy)

Od lat jesteśmy karmieni propagandą o dobrodziejstwach, jakie spływają na Polskę dzięki wejściu do Unii Europejskiej. Mieliśmy co do tego wątpliwości już w czasie referendum unijnego w 2003 roku. I mieliśmy rację: największym beneficjentem istnienia EU jest kierownik polityczny tej organizacji czyli Republika Federalna Niemiec. Potwierdzenie tej tezy przynosi analiza agencji DPA - Niemcy w 2021 roku wpłaciły do budżetu Unii Europejskiej ok. 25,1 mld euro netto, ale ich realne korzyści z członkostwa rząd w Berlinie szacuje na 132 mld euro. Wszystko to dzięki funkcjonowaniu na jednolitym rynku UE, na czym gospodarka niemiecka zyskuje rocznie ponad pięć razy więcej niż wynoszą składki. Z danych rządu niemieckiego wynika, że jednolity rynek zwiększa dochód na mieszkańca Niemiec o około 1000 euro rocznie, a ponad 2/3 niemieckiego eksportu trafia do krajów UE. Około 28% miejsc pracy w Niemczech zależy bezpośrednio od eksportu i dostępu do wspólnego rynku.

Naiwnością było sądzić, że Unia Europejska to klub filantropów, którzy tylko czekają, by podzielić się swoimi pieniędzmi z Europą Środkową w imię solidarności i wyrównania za lata komunizmu. Unijne prawo, podatki, regulacje, normy etc. służą przede wszystkim zapewnieniu korzyści gospodarczych RFN. Inni mają się przystosować do roli podwykonawców i rynków zbytu komplementarnych i nie konkurujących z Niemcami. Co udowadnia raport niemieckiej agencji prasowej DPA.

SŁUŻYŁ OLSZTYNOWI W TRUDNYCH CZASACH

Piotr Poleski ma mieć w Olsztynie swoją ulicę. To zasłużona postać w historii miasta.

Z wnioskiem o uhonorowanie Piotra Poleskiego wystąpił radny Tomasz Głażewski, przewodniczący komisji inwestycji i rozwoju rady miasta. – To jest bardzo zasłużona osoba w historii naszego miasta – podkreśla radny. – Zaangażowała się na rzecz jego rozwoju.

W sprawie nadania ulicy imienia Piotra Poleskiego gotowy jest projekt uchwały rady miasta, który zostanie poddany pod głosowanie na październikowej sesji. Z dokumentu wynika, że Poleski ma być patronem jeden z ulic na terenie położonym między ul. Lubelską, linią kolejową a granicą administracyjną Olsztyna.

– Propozycja lokalizacji nie jest przypadkowa. To dzielnica, w której obecnie realizowany jest prywatny park przemysłowy. W planach jest budowa w niedalekim sąsiedztwie drogi z tunelem pod torami, która połączy ul. Lubelską z ul. Zientary-Malewskiej. To uruchomi kolejne tereny pod przedsiębiorczość. W ten sposób połączy się historię związaną z rozwojem Olsztyna z tym, co się dzieje obecnie – tłumaczy przewodniczący Głażewski.

Jednym z najważniejszych elementów zadania jest budowa tunelu pod torami. Obiekt ma mieć 32 metry długości i 14 metrów szerokości. Dodatkowo inwestycja obejmuje wybudowanie ponad 1,3-kilometrowej długości ulicy wraz z drogą dla pieszych i rowerów, która połączy ul. Zientary-Malewskiej z wschodnim węzłem południowej obwodnicy Olsztyna, a także zaprojektowanie i wykonanie rozbudowy ul. Zientary-Malewskiej na odcinku od ul. Jeżynowej do przyszłego ronda, które powstanie między ul. Jesienną a ul. Tracką. A jak twierdzą władze Olsztyna, tereny na wschód od Jeziora Trackiego to jedno z nielicznych dużych, niezagospodarowanych miejsc w stolicy Warmii i Mazur. Na obszarze ponad 65 hektarów mogą powstać obiekty przeznaczone m.in. na produkcję i usługi, co byłoby korzystne także w kontekście rozwoju Olsztyńskiego Parku Naukowo-Technologicznego.

Życiorys Piotra Poleski jest bogaty. Przez całe swoje życie (1730-1800) związany był z Olsztynem. Pochodził z zamożnej rodziny mieszczańskiej. Był kupcem, a od 1765 roku również miejskim radnym. Zarządzał przy tym finansami Olsztyna w trudnym okresie, kiedy to w wyniku pierwszego rozbioru Warmia została odebrana Rzeczypospolitej Obojga Narodów i przyłączona do Królestwa Prus. Dzięki środkom Poleskiego i jego zaangażowaniu w pracach specjalnej komisji dokonano przebudowy ważnych olsztyńskich ulic i mostów oraz uratowano kilka zabytków, wśród których warto wymienić gotycki kościół świętego Jakuba z XIV wieku i kaplicę jerozolimską Krzyża Świętego z XVI wieku. W 1783 roku sfinansował konserwację barokowego sanktuarium maryjnego w Świętej Lipce. Jego działaniom patronował Ignacy Krasicki, ówczesny biskup warmiński, nazywany „księciem poetów polskich". W swoim testamencie Poleski polecił spadkobiercom utworzenie fundacji wspierającej ubogich. Jego córka Anna wraz z mężem wychowała i wykształciła wybitnego polskiego malarza historycznego Jana Antoniego Blanka, reprezentanta warszawskiego klasycyzmu.

– Piotr Poleski to postać istotna dla historii Olsztyna, ale mało znana. Warto więc ją upamiętnić – apeluje Marian Jurak, olsztyński przewodnik PTTK.

• Od czterech lat w Olsztynie działa Fundacja im. Piotra Poleskiego. Jej prezesem jest Jerzy Szmit. „Celem Fundacji jest popieranie wszechstronnego rozwoju społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza działalności społecznej, informacyjnej, kulturalnej, naukowej, edukacyjnej i oświatowej na rzecz budowy postaw patriotycznych, ochrony zdrowia, likwidacji wykluczenia społecznego, cyfrowego i komunikacyjnego, wspierania rynku i demokracji w Polsce oraz zbliżenia narodów i państw środkowej i wschodniej Europy" – czytamy na jej stronie internetowej. Przedstawiciele Fundacji aktywnie brali udział m.in. w zgłaszaniu wniosków do ogólnego planu Olsztyna dotyczącego rozwoju miasta. Fundacja organizuje coroczny Bieg Tropem Wilczym. Była też głównym organizatorem tegorocznego Pierwszego Gietrzwałdzkiego Biegu Świętego Jakuba. **GS**

eprasa.pl 1f6e4caf3a

Materiał powstał we współpracy z Państwową Inspekcją Pracy

JEDNA ŁADOWARKA I DZIECI BEZPIECZNE W SIECI

Są postępy Komisji Europejskiej w realizacji inicjatywy dotyczącej uniwersalnej ładowarki. W ubiegłym tygodniu KE dokonała przeglądu wymogów dotyczących ekoprojektu dla tych urządzeń. Producenci będą mieli 3 lata na przygotowanie się do zmian.

Każdego roku w UE sprzedaje się ponad 400 mln zasilaczy zewnętrznych (EPS). Przepisy obejmują EPS, które ładują lub dostarczają energię elektryczną do urządzeń takich jak laptopy, smartfony, bezprzewodowe routery i monitory komputerowe. EPS będą musiały spełniać wyższe normy efektywności energetycznej i być bardziej interoperacyjne — na przykład wszystkie ładowarki USB na rynku UE będą musiały mieć co najmniej jeden port USB typu C i będą musiały działać z odłączanymi kablami. Będą to uniwersalne ładowarki. Chodzi o wygodę konsumentów, ale też o oszczędność zasobów i efektywność energetyczną.

Realna oszczędność

Takie przepisy zmniejszą ślad energetyczny i środowiskowy związany z produkcją i użytkowaniem urządzeń. Oczekuje się, że nowe wymogi przyniosą roczne oszczędności w wysokości około 3 proc. zużycia energii w cyklu życia EPS do 2035 r., co odpowiada zużyciu energii w ciągu jednego roku przez około 140 000 samochodów elektrycznych. Ograniczą one również o 9 proc. emisję gazów cieplarnianych i o około 13 proc. emisję zanieczyszczeń. Wydatki konsumentów mogą zmniejszyć się o około 100 mln EUR rocznie do 2035 r.

Większa interoperacyjność EPS doprowadzi również do znacznego zwiększenia wygody konsumentów. Wszystkie urządzenia objęte nowymi przepisami dotyczącymi interoperacyjności będą opatrzone logo wspólnej ładowarki UE, które będzie wyraźnym elementem wizualnym pomagającym informować konsumentów i ułatwiającym dopasowanie ładowarki do zasilanych urządzeń.

— Posiadanie uniwersalnych ładowarek do naszych smartfonów, laptopów i innych urządzeń, z których korzystamy na co dzień, jest inteligentnym posunięciem, które stawia konsumentów na pierwszym miejscu, jednocześnie ograniczając marnotrawstwo energii i emisję — uważa Dan Jørgensen, unijny komisarz ds. energii i mieszkalnictwa. — Praktyczna zmiana, którą dziś wprowadzamy w odniesieniu do zewnętrznych źródeł energii, pomoże Europejczykom zaoszczędzić pieniądze, a jednocześnie zmniejszy nasz wpływ na środowisko i dowodzi, że innowacje mogą napędzać zarówno postęp, jak i odpowiedzialność. Dzięki tej inicjatywie UE stara się kształtować przyszłość, w której technologia działa lepiej i z pożytkiem dla wszystkich i dla planety.

Jak to było?

Dzisiejsza decyzja opiera się na harmonizacji portów ładowania i technologii szybkiego ładowania urządzeń takich jak smartfony, tablety lub laptopy na podstawie zmienionej dyrektywy w sprawie urządzeń radiowych. W tych dodatkowych zmianach w rozporządzeniu w sprawie ekoprojektu odnośnie do zasilaczy zewnętrznych zaproponowano odpowiednie wymogi dotyczące ich ładowarek oraz ogólnie szersze stosowanie uniwersalnej ładowarki. Oczekuje się, że doprowadzi to do tego, że dodatkowe 35-40 proc. unijnego rynku EPS stanie się interoperacyjne, oprócz około 50 proc. tego typu urządzeń, co do których już zakłada się, że podlegają dyrektywie w sprawie urządzeń radiowych.

Nowe rozporządzenie zostanie opublikowane w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej w najbliższych tygodniach i wejdzie w życie 20 dni później. Nowe przepisy zaczną obowiązywać trzy lata po tym terminie, tj. pod koniec 2028 r.

Dziecko bezpieczne w sieci

Komisja podejmuje też dalsze działania w celu promowania bezpiecznego środowiska w przypadku małoletnich. Zapewnienie bezpiecznej przestrzeni online, w której dzieci mogą się uczyć, bawić i bezpiecznie socjalizować, jest dla Unii Europejskiej priorytetem. Stąd dalsze kroki KE w celu ochrony dzieci i nastolatków przed działaniami związanymi z ryzykiem w internecie przy jednoczesnym poszanowaniu ich praw w internecie.

Pełna komunikacja

Komisja wysłała wnioski o udzielenie informacji do Snapchata, YouTube'a, Apple App Store i Google Play, by zrozumieć mechanizmy stosowane przez te przedsiębiorstwa w celu ochrony małoletnich korzystających z ich usług. Jest to pierwszy krok dochodzeniowy po przyjęciu wytycznych w sprawie ochrony małoletnich w lipcu 2025 r.

Jednocześnie grupa robocza ds. ochrony małoletnich Europejskiej Rady ds. Usług Cyfrowych zgodziła się w koordynacji z właściwymi organami podjąć działania w celu zapewnienia przestrzegania aktu o usługach cyfrowych przez mniejsze platformy internetowe. Działania te obejmą identyfikację platform, które stwarzają największe zagrożenie dla dzieci, oraz sprawdzenie, czy platformy przestrzegają wymaganego wysokiego poziomu bezpieczeństwa dzieci na mocy aktu o usługach cyfrowych. Grupa robocza opracuje również i udostępni wspólne narzędzia na potrzeby działań dochodzeniowych i wykonawczych w celu zapewnienia spójności w całej UE.

By zwiększyć świadomość na temat wytycznych w całej UE, są one dostępne we wszystkich 24 językach urzędowych UE. Ponadto dostępna jest już przyjazna dla użytkownika wersja w języku angielskim, a dalsze tłumaczenia udostępni Forum Bezpiecznego Internetu 4 grudnia 2025 r. Ta uproszczona wersja ilustruje główne wnioski z wytycznych w bardziej przystępny sposób dla dzieci, rodzin, wychowawców i zainteresowanych stron w całej Europie, pomagając zainicjować rozmowy w domach i szkołach na temat tego, jak zapewnić małoletnim bezpieczeństwo w internecie.

Działaniom tym towarzyszy publikacja drugiego planu dotyczącego unijnego rozwiązania w zakresie weryfikacji wieku, w którym wprowadzono stosowanie paszportów i dowodów osobistych jako metod wdrażania, a także wsparcie dla interfejsu API poświadczeń cyfrowych.

Ponadto, jak stwierdziła przewodnicząca Ursula von der Leyen w swoim orędziu o stanie Unii (SOTEU), Komisja powołuje również panel doradczy, którego zadaniem jest zbadanie najlepszego dla Unii Europejskiej podejścia do bezpiecznego korzystania z internetu przez małoletnich w mediach społecznościowych.

OPRAC. MMB

Fot. KE

Gala laureatów nagrody RegioStars 2025 w Brukseli

SZEŚĆ PROJEKTÓW FINANSOWANYCH PRZEZ UE OTRZYMAŁO NAGRODY REGIOSTARS 2025 W BRUKSELI

Sześć innowacyjnych projektów finansowanych przez UE zostało uhonorowanych podczas 23. Europejskiego Tygodnia Regionów i Miast. Z rekordową liczbą 266 zgłoszeń z całej Europy projekty zostały wyróżnione w pięciu kategoriach tematycznych oraz otrzymały nagrodę Public Choice Award.

Wśród tegorocznych finalistów znalazły się inicjatywy takie jak ograniczenie utraty emisji dwutlenku węgla na torfowiskach na całym obszarze Oceanu Atlantyckiego, wdrożenie elektrycznych wspólnych taksówek kabinowych na torach kolejowych w Niemczech, litewska wirtualna biblioteka dla osób z niepełnosprawnościami umożliwiająca zapoznawanie się z drukiem oraz nowoczesne ekologiczne centrum handlowe w Belgii.

W kategorii konkurencyjna i inteligentna Europa zwyciężył polski projekt pn. „Mapy nawożenia oparte na radarach satelitarnych", który wykorzystuje satelitarne obrazy radarowe do precyzyjnego i niezawodnego monitorowania wzrostu upraw za pomocą map nawożenia mineralnego, wzmacniając praktyki rolnictwa precyzyjnego.

EUROPE DIRECT Warmia i Mazury

eprasa.pl 1f6e4caf3a

PAŃSTWO DLA RODZICÓW

Kiedy rodzi się dziecko, świat staje na głowie. Przestają mieć znaczenie rzeczy, które jeszcze wczoraj wydawały się nie do przesunięcia. Tymczasem Państwowa Inspekcja Pracy przypomina, że każdy rodzic ma w Kodeksie pracy zagwarantowane liczne prawa. I warto wiedzieć, jak z nich skorzystać.

Fot. Freepik

Zderzenie dwóch światów

A konkretnie świata pracy i świata rodziny. Zwłaszcza że jeszcze do niedawna te dwa światy wydawały się skazane na rywalizację. „Albo pracujesz, albo jesteś z dzieckiem" — przed takim wyborem stawiane były głównie kobiety. Ale świat się zmienia. Państwowa Inspekcja Pracy od lat przypomina, że rodzicielstwo w pracy nie jest przywilejem, lecz prawem, które służy całej rodzinie, a globalnie — całemu państwu.

Dlatego w ostatnich latach do polskiego prawa weszły nowe rozwiązania wspierające rodziców w godzeniu pracy zawodowej z wychowaniem potomstwa. Celem Państwowej Inspekcji Pracy jest z jednej strony edukacja, tak by i pracodawcy, i pracownicy dobrze znali obecne regulacje dotyczące rodzicielstwa. Z drugiej strony to także promocja nowych rozwiązań, co może przyczynić się do zwiększenia zadowolenia pracowników z pracy oraz równowagi między życiem zawodowym a prywatnym.

— O tym, że uprawnienia rodzicielskie pracowników stale budzą ich ogromne zainteresowanie, niech świadczy liczba porad, których udzielamy w tym temacie — mówi minister **Marcin Stanecki**, główny inspektor pracy. — Ta liczba rośnie szczególnie w czasie, gdy pojawiają się nowe regulacje. Obecnie najwięcej pytań dotyczy kwestii uzupełniającego urlopu macierzyńskiego dla rodziców wcześniaków. Nie słabną jednak echa poprzedniej dużej nowelizacji Kodeksu pracy z 2023 roku, w której przewidziano wyłączne prawo do dziewięciu tygodni urlopu rodzicielskiego dla drugiego rodzica. Szczególnie dużo pytań dotyczy realizacji tego uprawnienia w przypadku dzieci urodzonych przed wejściem w życie nowelizacji z 2023 roku, ponieważ wiele osób ma problem z interpretacją przejściowych przepisów.

PIP — strażnik, doradca i przewodnik

Państwowa Inspekcja Pracy przypomina, że przepisy o rodzicielstwie to nie opcja, ale obowiązek. I czuwa nad ich przestrzeganiem. Inspektorzy kontrolują, reagują na skargi, interweniują tam, gdzie prawa są łamane, a w razie naruszeń podejmują środki prawne. Ale PIP to nie tylko kontrola. To także edukacja, kampanie społeczne czy szkolenia lub webinaria.

Inspektorzy przypominają też, że dyskryminacja ze względu na rodzicielstwo jest naruszeniem prawa. Promują też rozwiązania, które pomagają rodzicom godzić obowiązki zawodowe i rodzinne. To ważne, bo przestrzeganie praw rodzicielskich nie dotyczy wyłącznie jednostek — ma przecież wpływ na całe społeczeństwo.

I nie zapominajmy. W centrum tego wszystkiego jest człowiek: rodzic, pracownik, ktoś, kto próbuje pogodzić wspomniane dwa światy.

Mama, tata i ich prawa w Kodeksie pracy

Kodeks pracy nie jest zbiorem abstrakcyjnych paragrafów. To bogaty katalog przepisów pisanych przez życie i uprawnień związanych z rodzicielstwem. Dlatego mamy urlop macierzyński, rodzicielski, ojcowski czy wychowawczy. To właśnie one pozwalają złapać oddech w tym intensywnym czasie i aktywnie uczestniczyć w wychowaniu dziecka już od pierwszych dni jego życia.

Najbardziej oczywisty jest urlop macierzyński. Symboliczny i praktyczny — mama i dziecko razem, blisko, w bezpiecznej przestrzeni. Ale coraz wyraźniej na scenę wchodzi tata. Dwa tygodnie urlopu ojcowskiego to szansa na to, by być obok od samego początku. Zobaczyć pierwszy uśmiech, potrzymać za małą dłoń, wesprzeć mamę. I nie martwić się, że ktoś w pracy powie: „Nie ma cię, zawiodłeś".

Rodzice mogą się też dzielić urlopem rodzicielskim. I coraz częściej korzystają z tego. To jasny sygnał: rodzina to nie tylko obowiązek mamy, ale wspólna odpowiedzialność i wspólna radość.

Rodzice dzieci do 14. roku życia mogą korzystać także z dodatkowych dni wolnych na opiekę. Co ważne, zarówno matka, jak i ojciec objęci są szczególną ochroną przed wypowiedzeniem umowy o pracę w czasie korzystania z uprawnień rodzicielskich.

Wcześniaki i nowe przepisy dla nich

Życie pisze własne scenariusze. Czasem dziecko pojawia się wcześniej, niż się spodziewaliśmy, a rodzicielstwo zaczyna się nie w domu, lecz w szpitalu, gdzie każda doba to wieczność.

W marcu 2025 roku weszły w życie przepisy, które szczególnie wspierają rodziców dzieci urodzonych przedwcześnie lub wymagających hospitalizacji po porodzie. Dodano nowy rodzaj uzupełniającego urlopu macierzyńskiego, przysługującego po standardowym urlopie macierzyńskim. Zasada jest prosta i ludzka: tydzień w szpitalu to tydzień urlopu. Czyli za każdy pełny tydzień pobytu dziecka w szpitalu rodzic ma prawo do dodatkowego tygodnia urlopu.

W przypadku wcześniaków urodzonych przed 28. tygodniem ciąży lub z masą ciała poniżej 1000 g można otrzymać maksymalnie 15 tygodni dodatkowego urlopu. W przypadku dzieci urodzonych między 28. a 37. tygodniem ciąży jest to maksymalnie 8 tygodni.

Jeśli dziecko urodziło się o czasie, ale wymaga hospitalizacji w pierwszych tygodniach życia (między 5. a 28. dniem życia, co najmniej 2 kolejne dni), rodzicowi również przysługuje dodatkowy urlop w wymiarze do 8 tygodni. Co ważne, nawet rozpoczęty tydzień hospitalizacji liczy się jako pełny tydzień urlopu.

Za ten okres rodzic otrzymuje 100 procent podstawy wymiaru zasiłku macierzyńskiego, a jego stosunek pracy objęty jest pełną ochroną. Z nowych przepisów mogą korzystać nie tylko biologiczni rodzice, ale także opiekunowie adopcyjni i zastępczy.

Jak podkreśla Państwowa Inspekcja Pracy, to nie jest sucha litera prawa. To odpowiedź na dramaty rodzin, które w trudnym momencie życia najbardziej potrzebują jednego: możliwości bycia razem. Nowe przepisy pozwalają rodzicom być przy dziecku w tym szczególnie wymagającym czasie — bez obawy o pracę czy utratę środków do życia.

Ojciec to nie statysta

Wedle nowych przepisów — i praw — to raczej bohater drugiego planu. O ile jeszcze kilkanaście lat temu widok ojca na urlopie rodzicielskim był rzadkością, o tyle dziś staje się coraz powszechniejszy. Mężczyźni chcą być obecni, chcą przewijać swoje pociechy, usypiać, wozić do przedszkola. Chcą przeżywać te wszystkie małe wielkie chwile, które składają się na dzieciństwo. I prawo daje im takie możliwości. I bardzo dobrze! Bo ojcostwo nie kończy się na przywiezieniu mamy ze szpitala. To rola, która wymaga czasu, cierpliwości i zaangażowania.

Dlaczego to się opłaca wszystkim?

Rodzicielstwo w pracy to nie tylko kwestia emocji, ale też... ekonomii. Rodzic, który wie, że jego sytuacja rodzinna jest szanowana, pracuje lepiej. Jest spokojniejszy, mniej zestresowany, bardziej lojalny wobec firmy. Co z kolei dla pracodawcy oznacza mniejszą rotację, lepszą atmosferę i opinię miejsca przyjaznego ludziom. A w dzisiejszych czasach to ogromny kapitał. Bo kiedy coraz trudniej znaleźć dobrych specjalistów, wizerunek firmy dbającej o pracowników staje się złotem.

Czasu nie da się odzyskać

Rodzicielstwo w pracy to coś więcej niż zestaw przepisów. To pytanie o wartości. O to, czy potrafimy jako społeczeństwo powiedzieć: „Rodzina jest ważna, dzieci są ważne, więzi są ważne".

Bo projekt w pracy można przesunąć. Raport można poprawić. Ale czasu, którego nie spędzimy z dzieckiem, nikt nam nie odda. I za 20 lat jedyną istotą, która przypomni nam, że do pracy wybiegaliśmy bladym świtem, a wracaliśmy czarną nocą, będzie wyłącznie nasze własne dziecko...

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Za pomoc w przygotowaniu artykułu dziękuję Pani Agnieszce Dąbrowskiej-Bajorek z Państwowej Inspekcji Pracy — Okręgowego Inspektoratu Pracy w Olsztynie.

Fot. materiały PIP / OIP w Olsztynie

eprasa.pl 1f6e4caf3a

NOWY PORTAL

WWW.MOTOFURY.PL

SPRZEDAŻ | KUPNO | WYNAJEM

Do końca października
dodaj ogłoszenie

BEZPŁATNIE!

33250TBP-a -K

eprasa.pl 1f6e4caf3a

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyn i okolice

OLSZTYŃSKIE KINA

Czwartek, 23 października

REPERTUAR MULTIKINO

KOCI DOMEK GABI: FILM / familijny / dubbing: 10:00, 11:20, 12:20, 13:40, 16:00, 18:30
TEŚCIOWIE 3: 11:50, 14:00, 16:10, 18:20
SEKS DLA OPORNYCH: 11:00, 13:20, 15:40, 18:00, 20:20
CZARNY TELEFON 2 / napisy: 13:00, 15:35, 18:10, 20:45
SIRAT / napisy: 20:00
CHOPIN, CHOPIN: 13:15, 17:05, 20:35
KOSZMAREK / familijny / dubbing: 11:00, 14:05, 16:20
JEDNA BITWA PO DRUGIEJ / napisy: 20:10
BLUEY W KINIE: KOLEKCJA POBAWMY SIĘ W SZEFA KUCHNI / familijny / dubbing: 10:00
FRIZ & WERSOW. MIŁOŚĆ W CZASACH ONLINE: 11:15, 14:40, 17:00
LARP. MIŁOŚĆ, TROLLE I INNE QUESTY: 15:10, 19:20
SMASHING MACHINE / napisy: 17:25, 20:25
TRON: ARES / dubbing: 11:25, 17:45
ZAMACH NA PAPIEŻA: 10:00, 18:35
SUPER CHARLIE / familijny / dubbing: 12:50, 13:35, 15:40
EXIT 8 / dubbing: 10:30
EXIT 8 / napisy: 21:20
NIESAMOWITE PRZYGODY SKARPETEK 2 / familijny / dubbing: 10:00
OBECNOŚĆ 4: OSTATNIE NAMASZCZENIE / napisy: 20:50
WIELKI MARSZ / napisy: 21:35

REPERTUAR HELIOS

SEKS DLA OPORNYCH: 13:00, 16:15, 19:00, 21:15
KOSZMAREK / familijny / dubbing: 11:40, 14:40, 17:00
LARP. MIŁOŚĆ, TROLLE I INNE QUESTY: 12:15, 15:10, 19:15
CZARNY TELEFON 2 / napisy: 13:20, 18:15, 21:00
SMASHING MACHINE / napisy: 10:45, 19:30, 21:30
PO POLOWANIU / napisy: 15:00, 19:45
TEŚCIOWIE 3: 11:45, 14:00, 18:30, 20:50
FRIZ & WERSOW. MIŁOŚĆ W CZASACH ONLINE: 15:40, 17:15
KOCI DOMEK GABI: FILM / familijny / dubbing: 11:50, 14:20, 15:50, 16:40, 18:00
CHOPIN, CHOPIN / napisy: 13:40, 16:30, 20:40
TRON: ARES / dubbing: 13:00
TRON: ARES / napisy: 20:15
SKRZAT. NOWY POCZĄTEK / familijny: 12:45

REPERTUAR AWANGARDA

„Chopin, Chopin !" - prod. Polska : g. 17.45
„Ostatni wiking" - prod. Dania : g. 17.45
„Teściowie 3" - prod. Polska : g. 18.00
„Seks dla opornych" - prod. Polska, Litwa : g. 19.45
„Po polowaniu" - prod. USA, Włochy: g. 19.45
„Smashing Machine" - prod. USA : g. 20.00

23 października

CZŁOWIEK NIE SYNTETYK - CZY WIESZ CZYM SIĘ OTACZASZ?

Olsztyn

Temat: „Plastik (nie) fantastik" w kuchni". Spotkanie z Aleksandrą Cymerman poświęcone budowaniu świadomości wpływu wszechobecnego plastiku na nasze zdrowie oraz naturalnej suplementacji
Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

23 października

DOLCE VITA

Olsztyn

Zapraszamy na kolejne DOLCE VITA, czyli otwarte spotkanie miłośników kultury i języka włoskiego! Temat spotkania: Wenecja i Laguna Wenecka rowerem.
Godz. 18.00, Planeta 11 (Hala Urania) Piłsudskiego 44.

23 października

DŹWIĘKI STROJU 432HZ / RAFAŁ BOHATYREWICZ

Olsztyn

Rafał Bohatyrewicz- gitarzysta, kompozytor, twórca muzyki przestrzennej, emocjonalnej i głęboko poruszającej. Od ponad 30 lat tworzy – jego kompozycje to połączenie ambientu, muzyki korzeni i duchowego pejzażu.
Godz. 20.00, Kochanka Klubokawiarnia, ul. Okopowa 24.

NIERUCHOMOŚCI
sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.EU, 503-103-703

USŁUGI
inne

SZYCIE kołder, kołdry puchowe, 665-434-450

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

KONDOLENCJE \ REKLAMA

Z ogromnym smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani

Marianny Górczyńskiej

Żony

Pana

Andrzeja Górczyńskiego

byłego, wieloletniego
Prezesa Zarządu Banku Spółdzielczego w Szczytnie.

Pogrążonym w bólu

Rodzinie oraz wszystkim bliskim

wyrazy głębokiego współczucia i żalu

składają Rada Nadzorcza, Zarząd
i Pracownicy Banku Spółdzielczego
w Szczytnie

122025opb1-a-M

Panu

Sławomirowi Grabińskiemu

oraz **Jego najbliższym**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

Dyrekcja szkoły, grono pedagogiczne
oraz pracownicy SP nr 22 w Olsztynie

121925opb1-a-M

Łukaszowi Kinickiemu

Wiceprezesowi Zarządu Banku Pocztowego

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają Zarząd oraz koleżanki i koledzy
z Banku Pocztowego S.A.

122225opb1-a-M

20 października 2025 r. na wieczną wartę
odszedł Komendant Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej
Związku Harcerstwa Polskiego w latach 1962-1969

hm. **Kazimierz Marcyniuk**

Wyrazy serdecznego współczucia i braterskie myśli

Rodzinie i bliskim

przesyłają zuchy, harcerze i instruktorzy
Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej ZHP

122325opb1-a-M

NAGROBKI POJEDYNCZE • NAGROBKI PODWÓJNE • NAGROBKI URNOWE • RZEŹBY

PIK GRANIT
KAMIENIARSTWO

Oryginalne i wytworne nagrobki, eleganckie oraz unikalne rzeźby, idealnie dopełnią wygląd nagrobka.

Do każdego zlecenia
podchodzimy indywidualnie
i jest ono dla nas swoistym wyzwaniem.
*
Zadowolenie klienta
to podstawa, stawiamy je sobie
jako najwyższą poprzeczkę.

PIK GRANIT
Olsztyn, ul. Wadąska 9

Dobre Miasto,
ul. Wojska Polskiego 30a

Pasłęk, ul. Sprzymierzonych 15

Zakład czynny jest w godzinach: pon.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00
tel. 788 861 741, e-mail: biuro@pikgranit.pl
www.pikgranit.pl

48425otbr-a-M

JUŻ OTWARTE! DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY

USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł

OFERUJEMY:

* kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny * limuzynę pogrzebową marki Mercedes

Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com

31225otbr-d -G

eprasa.pl 1f6e4caf3a

SPRINTEM

Fot. PAP/EPA/TOLGA AKMEN

BIEGI \\\ Maraton w Londynie ugruntował swój status największego na świecie corocznego jednodniowego wydarzenia charytatywnego. Właśnie podano, że udało się zebrać rekordową sumę 87,3 miliona funtów. To o 13,8 miliona funtów więcej niż przed rokiem. Na mecie maratonu w stolicy Zjednoczonego Królestwa 27 kwietnia zameldowało się 56 640 osób, ustanawiając rekord Guinnessa w kategorii największej liczby uczestników imprezy. Tegoroczne wpłaty zwiększyły łączną kwotę zebraną na cele charytatywne od jego pierwszej edycji w 1981 roku do 1,4 miliarda funtów. „Jesteśmy niezmiernie dumni, że londyński maraton TCS wciąż bije kolejne rekordy. Chociaż odbywa się on co roku tylko raz, jego wpływ na popularyzację biegania jest znacznie większy" – oznajmił Hugh Brasher, dyrektor generalny London Marathon Events. Enthuse, oficjalny partner zbiórki funduszy online, odnotował kolejny rekordowy rok, zbierając za pośrednictwem swojej platformy ponad 35,77 miliona funtów. Średnia kwota darowizny wyniosła 46,75 funta, a średnia kwota zebrana za pośrednictwem strony zbiórki 2809 funtów. **PAP/RED.**

W CO INWESTUJE HAALAND?

PIŁKA NOŻNA \\\ Napastnik Manchesteru City Erling Haaland kupił lamborghini huracan sterrato za 250 tysięcy funtów. Norweg traktuje zakup rzadkich i drogich samochodów jako inwestycję.

Erling Haaland zarabia według brytyjskich i norweskich mediów 500 tysięcy funtów tygodniowo, więc jak zauważył dziennik „Verdens Gang", lamborghini huracan sterrato to zaledwie kilka dni pracy. Poza tym nie jest najdroższy w jego kolekcji.

W swoich garażach Haaland posiada jeszcze takie auta jak aston martin DBC 707 za 350 tysięcy funtów, używany jako safety car w wyścigach F-1, rolls-royce cullinan za 300 tysięcy funtów, porsche 911 GT3 za 160 tysięcy funtów i ferrari 812 competizione aperta warte w Wielkiej Brytanii 1,9 miliona funtów.

W marcu Haaland kupił jeszcze bugatti tourbillon za 4 miliony funtów, wyprodukowane w zaledwie 250 egzemplarzach.

Fot. PAP/EPA

Według norweskiego dziennika finansowego „Dagens Naerilngsliv" zakupy są formą poważnej inwestycji i większość z nich dokonana została razem ze znanym norweskim finansistą, największym w Skandynawii kolekcjonerem motoryzacyjnym Ole Ertvaagiem.

Haaland i Ertvaag w ubiegłym roku kupili też razem mercedesa AMG one za 3,2 miliona euro.

Dwudziestopięcioletni Haaland zajmuje obecnie 114. miejsce na liście najbogatszych Norwegów magazynu finansowego „Kapital", który co roku we wrześniu publikuje listę 400 najbogatszych Norwegów. Magazyn wycenił jego majątek na 340 milionów euro.

Wydawany od 1971 roku prestiżowy magazyn podkreśla, że zestawienie opracowuje zawsze według własnych wyliczeń i analiz, dostępnych informacji, po odjęciu podatków i szacowanych kosztów życia.

Dziennikarze podkreślili, że ostrożnie obliczają majątek netto i nie wliczają nieznanych im dochodów, jak premie od pracodawcy. Nie ulegają też spekulacjom na ich temat, więc majątek jest z pewnością jeszcze większy.

„Jego roczne zarobki to z kolei tyle, ile zarabia 36 prezesów największych norweskich firm i koncernów razem wziętych" – dodaje gazeta. **PAP/RED.**

REKLAMA

automotto

Polcar
Autoryzowana Sieć Handlowa

Jesteśmy przedstawicielem **Autoryzowanej Sieci Handlowej Polcar,** najdłużej działającego dystrybutora części samochodowych w Polsce, dzięki czemu na co dzień oferujemy gamę produktów od kilkuset producentów z całego świata.

Kierując się filozofią uczciwego wyboru oferujemy często aż do **5 wariantów** części tego samego zastosowania.

Dzięki unikalnemu **systemowi oznaczeń jakościowych** oferowanego asortymentu umożliwiamy każdemu klientowi świadomy wybór towaru wg. najważniejszych dla niego kryteriów.

Zapraszamy do współpracy warsztaty samochodowe i sklepy motoryzacyjne!

JAKOŚĆ
to świadomy wybór

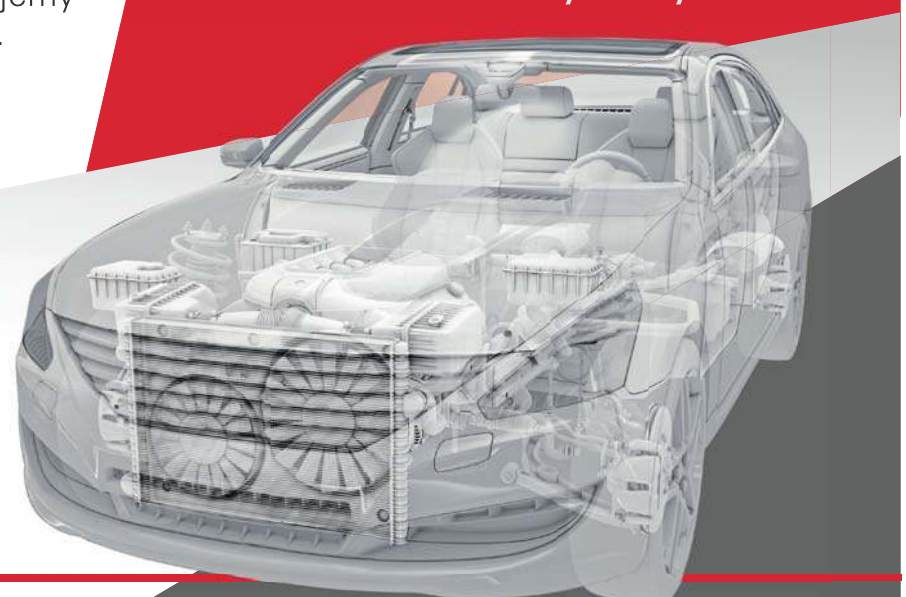

AutoMotto
ul. Metalowa 3K, 10-603 Olsztyn
Tel: +48 89 722 29 80
E-mail: sprzedaz@auto-motto.pl

www.automotto.pl

71025otbr-a-M

eprasa.pl 1f6e4caf3a

Fot. PAP/EPA
PSG wygrało Ligę Mistrzów w sezonie 2024/2025

FRANCUZI ROZSTRZELALI NIEMCÓW

PIŁKA NOŻNA We wtorkowych meczach LM trzecie zwycięstwa odniosły Paris Saint-Germain, Arsenal i Inter Mediolan. PSG rozbiło Bayer Leverkusen 7:2, londyńczycy pokonali Atletico Madryt 4:0, a Inter wygrał 4:0 z Union St. Gilloise.

Już w pierwszej połowie meczu w Leverkusen wydarzyło się więcej niż w kilku spotkaniach. Oprócz pięciu goli i prowadzenia gości 4:1 kibice zobaczyli dwie czerwone kartki oraz niewykorzystany rzut karny przez Alejandra Grimaldo z Bayeru.

Z boiska w odstępie sześciu minut wyrzuceni zostali pomocnik aptekarzy Robert Andrich i obrońca PSG Illja Zabarny.

Dwie bramki dla paryżan zdobył Desire Doue. Po jednej dołożyli Willian Pacho, Chwicza Kwaracchelia, Nuno Mendes, Ousmane Dembele i Vitinha. Dla Bayeru dwukrotnie trafił Aleix Garcia.

W Londynie długo nie zapowiadało się na większą liczbę bramek. Po pierwszej połowie było 0:0, ale w drugiej Arsenal zagrał koncertowo. Na listę strzelców kolejno wpisali się Gabriel, Gabriel Martinelli i dwukrotnie Viktor Gyokeres.

Interowi sforsowanie na wyjeździe belgijskiej obrony zajęło 41 minut. Wówczas trafił Denzel Dumfries. Jeszcze przed przerwą podwyższył Lautaro Martinez, a później z goli cieszyli się także Hakan Calhanoglu, który wykorzystał rzut karny, i Francesco Pio Esposito.

Piotr Zieliński rozegrał całe spotkanie.

Z Polaków zaprezentował się jeszcze Wojciech Szczęsny, który strzegł bramki Barcelony. Duma Katalonii, bez kontuzjowanego Roberta Lewandowskiego, pokonała u siebie Olympiakos Pireus 6:1.

Bohaterem rywalizacji na Estadi Olimpic Lluis Companys okazał się Fermin Lopez, strzelec trzech goli (w 7., 39. i 76. minucie). Dwa trafienia dołożył Marcus Rashford (w 74. i 79.), a jednego z rzutu karnego Lamine Yamal (w 68.).

W wieku 18 lat i 100 dni Yamal został najmłodszym piłkarzem, który rozegrał 25 meczów w Lidze Mistrzów.

Goście odpowiedzieli tylko trafieniem z jedenastki Ayouba El Kaabiego w 54. minucie. Szczęsny wyczuł intencję strzelca, ale uderzenie było niezwykle precyzyjne: piłka odbiła się od słupka i wpadła do siatki.

Prawdopodobnie decydującym momentem meczu była 57. minuta, gdy drugą żółtą i w konsekwencji czerwoną kartkę w greckiej ekipie zobaczył argentyński piłkarz polskiego pochodzenia Santiago Hezze. Wówczas było tylko 2:1 dla Barcelony, chwilę wcześniej Olympiakos zdobył wspomnianą bramkę kontaktową i wyraźnie się ożywił.

We wtorek bramki nie padły tylko w meczu Kajratu Ałmaty z cypryjskim Pafos FC. Goście już od czwartej minuty grali w osłabieniu. Czerwona kartka, jaką zobaczył Joao Correia z Republiki Zielonego Przylądka, jest jedną z najszybciej otrzymanych w historii Ligi Mistrzów.

W pozostałych ośmiu spotkaniach padły łącznie aż 43 gole. Na uwagę zwracają wygrane PSV Eindhoven z Napoli 6:2 i Borussii Dortmund z FC Kopenhaga 4:2. Cały mecz na ławce rezerwowych duńskiej ekipy przesiedział Dominik Sarapata.

Strzelecką formą wciąż imponuje Erling Haaland. Licząc wszystkie rozgrywki, norweski napastnik zdobył bramkę w 12. meczu z rzędu. Tym razem przyczynił się do wyjazdowej wygranej 2:0 Manchesteru City z Villarreal. Autorem drugiego gola był Bernardo Silva.

Trzeciej porażki w trzecim meczu doznała Benfica Lizbona, która na wyjeździe uległa Newcastle United 0:3.

Dokończenie 3. kolejki odbyło się w środę (22 października).

PAP/RED.

WYNIKI:

Barcelona – Olympiakos Pireus	6:1 (2:0)
Kajrat Ałmaty – Pafos FC	0:0
Arsenal Londyn – Atletico Madryt	4:0 (0:0)
Bayer Leverkusen – PSG	2:7 (1:4)
Villarreal – Manchester City	0:2 (0:2)
PSV Eindhoven – Napoli	6:2 (2:1)
FC Kopenhaga – Borussia Dortmund	2:4 (1:1)
Union St. Gilloise – Inter Mediolan	0:4 (0:2)
Newcastle United – Benfica Lizbona	3:0 (1:0)

MECZE ROZEGRANE 22 PAŹDZIERNIKA:

Galatasaray Stambuł – Bodoe/Glimt
Athletic Bilbao – Karabach Agdam
Chelsea Londyn – Ajax Amsterdam
Atalanta Bergamo – Slavia Praga
Eintracht Frankfurt – Liverpool
Sporting Lizbona – Olympique Marsylia
AS Monaco – Tottenham Hotspur
Real Madryt – Juventus Turyn
Bayern Monachium – Club Brugge

TABELA:

1. Paris Saint-Germain	3	13-3	9
2. Inter Mediolan	3	9-0	9
3. Arsenal Londyn	3	8-0	9
4. Borussia Dortmund	3	12-7	7
5. Manchester City	3	6-2	7
6. Bayern Monachium	2	8-2	6
7. Newcastle United	3	8-2	6
8. Real Madryt	2	7-1	6
9. Barcelona	3	9-4	6
10. Karabach Agdam	2	5-2	6
11. PSV Eindhoven	3	8-6	4
12. Tottenham Hotspur	2	3-2	4
13. Olympique Marsylia	2	5-2	3
14. Club Brugge	2	5-3	3
15. Sporting Lizbona	2	5-3	3
16. Eintracht Frankfurt	2	6-6	3
17. Liverpool	2	3-3	3
18. Atletico Madryt	3	7-8	3
19. Chelsea Londyn	2	2-3	3
20. Galatasaray Stambuł	2	2-5	3
21. Atalanta Bergamo	2	2-5	3
22. Napoli	3	4-9	3
23. Union St. Gilloise	3	3-9	3
24. Juventus Turyn	2	6-6	2
25. Bodoe/Glimt	2	4-4	2
26. Pafos FC	3	1-5	2
27. Bayer Leverkusen	3	5-10	2
28. AS Monaco	2	3-6	1
29. Slavia Praga	2	2-5	1
30. Villarreal	3	2-5	1
31. FC Kopenhaga	3	4-8	1
32. Olympiakos Pireus	3	1-8	1
33. Kajrat Ałmaty	3	1-9	1
34. Benfica Lizbona	3	2-7	0
35. Athletic Bilbao	2	1-6	0
36. Ajax Amsterdam	2	0-6	0

MECZE LIGI MISTRZÓW (OD SEZONU 1992/93) Z NAJWIĘKSZĄ LICZBĄ BRAMEK:

12 goli	
22.11.2016, Borussia Dortmund – Legia Warszawa	8:4
11 goli	
05.11.2003, AS Monaco – Deportivo La Coruna	8:3
17.09.2024, Bayern Monachium – Dinamo Zagrzeb	9:2
10 goli	
14.08.2020, Bayern Monachium – Barcelona	8:2
9 goli	
24.10.2000, Paris Saint-Germain – Rosenborg Trondheim	7:2
08.03.2005, Olympique Lyon – Werder Brema	7:2
21.10.2008, Villarreal – Aalborg BK	6:3
01.10.2019, Tottenham Hotspur – Bayern Monachium	2:7
15.09.2021, Manchester City – RB Lipsk	6:3
25.10.2022, Paris Saint-Germain – Maccabi Hajfa	7:2
21.01.2025, Benfica Lizbona – Barcelona	4:5
21.10.2025, Bayer Leverkusen – Paris Saint-Germain	2:7

eprasa.pl 1f6e4caf3a

Już w piątek 31 października

z Gazetą Olsztyńską i Dziennikiem Elbląskim – dodatek

BIZNES WARMII i MAZUR SAMORZĄDY

GAZETA OLSZTYŃSKA | DZIENNIK ELBLĄSKI

3525OTBP-a-K

eprasa.pl 1f6e4caf3a